

# DRWECA

**z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciół“ i „Rolnik“**

„Drwęca” wychodzi 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Druk i wydawnictwo „Drwęca” Sp. o. p. w Nowemściele.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca” Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 25 września 1928.

Nr. 112

## Nabieramy coraz to większego rozmachu mocarstwowego.

Pierwszy okręt polski wyrusza przez Atlantyk do Ameryki Południowej. — Regularna polska komunikacja morska do Ameryki.

Niedawno temu donosiliśmy na łamach naszej gazety o przybyciu do portu w Le Havre w swej podróży transatlantyckiej pierwszego polskiego okrętu „Krakus”. Fakt ten niezawodnie radosnym odbić się winien echem po całym kraju. Wszak stanowi on niezbitą dowód na to, że powoli nabieramy coraz to większego rozmachu mocarstwowego. Doszliśmy już bowiem do tego, że danym nam jest puścić się do biegu po modrych falach Atlantyku w daleki, szeroki świat. Już zdobyliśmy się na położenie granitowych podwalin pod przyszły rozwój naszej żeglugi oceanicznej. Mając już własny port o nowoczesnym rozmachu i technice, nie zaleźni już pod względem żeglugi od dobrej woli innych, wyruszamy na podbój dalekich oceanów, ku wzmocnieniu podstaw naszego życia gospodarczo-ekonomicznego i dla rozniesienia po świecie sławy imienia polskiego. Pierwszy ten wielki transatlantycki parowiec polski towarowo-pasażerski pod nazwą „Krakus”, otwierając pierwszą linię, łączącą Polskę z Ameryką Południową, został niedawno temu uroczysto poświęcony przez Najprzew. ks. Biskupa dr. St. Okoniewskiego.

Dnia 9 września rb. wyruszył z Gdyni do Brazylii i Argentyny, rozpoczynając temsamem regularną komunikację na tym olbrzymim szlaku morskim. Pierwszy etap, trwający trzy dni, to port Le Havre. Jak podaliśmy w gazecie, „Krakus” przybył do portu Le Havre i stamtąd odplynął, zmierzając do Rio de Janeiro przez Ocean Atlantyczny w najszerszym miejscu, na co wyznaczono mu 17 dni. Podróż z Rio de Janeiro do Santos potrwa 1 dzień, a ze Santos do Buenos Aires 4 dni. Razem więc podróż ta w jedną stronę, licząc już postoje w portach, potrwa około 27 dni.

Nowa linja polska między Gdynią a Ameryką południową posiada jeszcze drugi olbrzymi parowiec tego samego typu, co „Krakus”, nazwany „Światowid”, który pierwszą swą podróż do Ameryki rozpocznie dnia 21 października rb. O wielkości tych okrętów świadczą następujące cyfry: „Krakus” posiada długość 146 metrów, szerokość 16 metrów, a pojemność, dochodzącą do 13 000 tonn. Okręt oprócz olbrzymiej ilości towarów, pomieścić może 900 pasażerów, posiadających wszelkie wygodę, nawet szpital z salą operacyjną.

Nowa ta linja oceaniczna pozostaje narazie pod dyktando francuskiego towarzystwa „Chargeurs Reunis” z główną siedzibą w Hawrze. Po trzech latach jednakże linja ta przekształci się na linję czysto polską, a wspomniane dwa okręty przejdą na wyłączną własność państwa polskiego. Już od dzisiaj jednak okręty te kursują pod banderą państwową polską.

Otwarcie bezpośredniej polskiej linii do Ameryki południowej ma olbrzymie znaczenie w rozwoju naszego handlu morskiego i ruchu emigracyjnego. Nie będziemy już opłacać drogich frachtów zagranicznych, mogąc eksportować i importować towary między Polską a Ameryką własnymi okrętami. Emigranci nasi nie będą narażeni więcej na niewygodę i szkany i na polskim okręcie czuć się będą, jak u siebie w domu. Olbrzymi kapitał, obracany dotąd na przewóz towarów i ludzi, pozostanie w kraju, wzmacniając nasz obieg pieniężny.

Tak więc znaleźliśmy się nareszcie na drodze, wiodącej do światowego rozkwitu i potęgi.

### Anglicy o Gdyni.

Warszawa. W Gdyni bawią dwaj profesorowie angielscy: Stephens z Birmingham i Braun z Oxfordu. Obaj orzekli, że rozwój Gdyni jest wprost fenomenalny i że Polska wykazała w pełni swe prawa do posiadania wybrzeża.

### Nowy komisarz L. N. w Gdańsku.

Genewa. Mandat komisarza Ligi Narodów v. Hammela został przedłużony do dnia 21. 6. 1929 r. Jego miejsce zajmie Włoch, margrabia Gravina, który otrzyma nominację za kilka dni.

## Marjawici chwytają się terroru.

Chcą zamknąć usta świadkom, którzy mają ujawnić ich wyuzdane postępowanie.

Płock, 20. 9. Dzisiaj z rana około godz. 10-tej pod gmach sądu okręgowego w Płocku zajechało auto z duchownymi marjawickimi. Szczer anta Ignacy Miszczak rzucił się na stojącego na schodach sądu Eugenjusza Jabłońskiego i uderzył go kilkakrotnie w głowę żelaznym prętem. Jabłoński zalany krwią padł na ziemię.

Gdy podsześć dyżurny policjant, Miszczak uderzył go pięścią i chciał zbiec. Przyprowadzony do komisariatu, zeznał, że rzucił się na Jabłońskiego dlatego, iż obawiał się, że Jabłoński napadnie na duchownych marjawickich. Prawdopodobnie w danym wypadku chodziło o unieszkodliwienie człowieka, który mógłby świadczyć przeciw marjawitom.

### Zeznania ofiar rozpusty marjawickiej.

Płock, 20. 9. W trzecim dniu procesu na tajnej rozprawie zeznawała najpierw 15 letnia Halina Fijałkowska, b. pensjonarka instytutu marjawickiego. Następnie zeznawała Helena Niewiadomska, b. zakonnica marjawicka, lat 20.

Któryś z uczestników rozprawy, wyszedłszy po zeznaniach Niewiadomskiej, oświadczył: „To już wkracza w dziedzinę obłędu mistyczno-erotycznego”.

Tak zwani biskupi marjawicki chcą dalej ogłupić opinię publiczną.

Płock, 21. 9. Wobec tego, że zainteresowanie procesem i oburzenie na marjawitów wzrasta z godziny na godzinę, dwóch „biskupów” marjawickich, Feldmann i Próchajewski, starają się o urobienie opinii na swoją korzyść przy pomocy prasy.

Feldmann w wywiadzie, udzielonym prasie lewicowej, oświadczył, że cała historia o czynach lubieżnych z nieletnimi dziewczętami jest zmyślona i nie zawiera w sobie ani krztu prawdy. Wymyślił ją księża rzymscy, prowadzący z Marjawitami walkę na śmierć i życie. Wszyscy świadkowie są przez nich przekupieni i zeznają fałszywie.

Płock, 21. 9. W dniu wczorajszym na proces przybył samochodem z Warszawy wyższy urzędnicy Min. Spraw Wewn. i nacz. wyd. narodowościowego p. Suchenek Sachecki oraz mjr. szt. gen. dr. Rożniecki, którzy za specjalnem zezwoleniem sądu w towarzystwie miejscowego starosty przysłuchiwali się rozprawom. Prezes warszawskiego Sądu Apelacyjnego odjechał do Warszawy po 2-dniowym pobycie, a prokurator Rudnicki zostaje do końca procesu.

## Przed olbrzymim strajkiem w Łodzi.

40.000 robotników porzuciło pracę. — Na drodze do likwidacji.

Łódź, 20. 9. Wybuchł tu olbrzymi strajk robotników przedsiębiorstw włókienniczych. W pierwszym dniu porzuciło pracę 40.000 robotników. Ruch strajkowy może objąć wielką ilość zakładów, ponieważ pomiędzy pracodawcami a robotnikami panuje w Łodzi od kilku tygodni ostre napięcie wskutek wprowadzenia nowych regulaminów fabrycznych.

Obecnie połączenie stało się jeszcze trudniejsze z powodu wysunięcia przez robotników żądań podwyżki płac.

### Bolszewicy bardzo się interesują strajkiem w Łodzi.

Jak donoszą z Moskwy, komintern sowiecki żywo interesuje się strajkiem w Łodzi. Jest zamiar poparcia strajku tego sowieckimi pieniędzmi.

(Oczywiście nie dla polepszenia bytu warstwy robotniczej czynią to bolszewicy, ale w celu niszczenia państwa polskiego. Red.)

### Koniec strajku w Łodzi.

Łódź, 21. 9. Zatarg o tabelę karną, który spowodował strajk 40.000 robotników, został zatłwiony.

Okręgowy inspektor pracy na m. Łódź po porozumieniu się z Ministerstwem Pracy i Min. Spraw Wewn., stwierdził, że regulamin i tabela karna zawierają wiele przepisów, niezgodnych z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca i że powinny być wycofane w celu uzgodnienia ich z przepisami prawa.

Decyzję tę zakomunikowano delegatom związków zawodowych przemysłu włókienniczych, wobec czego kierownicy związków postanowili natychmiast strajk zlikwidować. Jutro więc robotnicy przystąpią do pracy.

### Robotnicy łódzcy jednak jeszcze niepodjęli pracy.

Łódź, 22. 9. Dzisiejsza prasa przynosi na naczelnych miejscach wiadomości o likwidacji strajku i ogłasza rezolucje związków robotniczych o przystąpieniu do pracy. Jednakże dziś rano według wiadomości, napływających z fabryk do związków przemysłowców, robotnicy do pracy się nie zjawili. Według tych informacji do obecnej chwili tj. godz. 12-tej nie podjęto pracy w żadnym ze składów, objętych strajkiem, oprócz jednej fabryki spółki akcyjnej Rosenblatta.

## Debaty Sejmu gdańskiego nad zmianą konstytucji.

Narodowi liberałowie gwałtownie atakują polsko-gdańską politykę porozumiewawczą.

Gdańsk, 20. 9. W sejmie gdańskim rozpoczęły się wczoraj debaty w drugim czytaniu nad wniesioną parą drugą zmianą konstytucji gdańskiej. Pierwszy projekt, opracowany przez stronnictwo senackie, nie znalazł kwalifikacji większości z powodu nacjonalistów niemieckich i komunistów.

Dyskusja wczorajsza i głosowanie wykazały, że sytuacja w tej dziedzinie nie uległa prawie żadnej zmianie.

Nacjonalisci niemieccy i liberałowie narodowi stoją na stanowisku, że parlamentaryzacja senatu jest niemożliwa i wskutek tego sprzeciwili się zmianie konstytucji.

Komunistki byliby gotowi przychylić się do projektu konstytucji, o ileby uwzględnione zostały w tej dziedzinie ich specjalne życzenia, a przede wszystkim w kwestii niezmnieszenia liczby posłów.

O ile w ostatniej chwili stronnictwa opozycyjne nie zejść z zamierzonego stanowiska, to i tym razem zmiana konstytucji będzie udaremniona.

W dniu wczorajszym wniosek partii opozycyjnej, to znaczy nacjonalistów niemieckich i komunistów, w sprawie zmiany konstytucji został odrzucony. Nato-

miast projekt, który opracowało stronnictwo senackie, został przyjęty zwykłą większością.

W najbliższy piątek odbędzie się trzecie czytanie, w którym dla uchwalenia projektu konieczna jest zakwalifikowana większość.

W dalszym ciągu posiedzenie wczorajsze w Sejmie gdańskim poświęcone było debatom. Na wniosek nacjonalistów niemieckich, domagających się przygotowania przepisów taryf kolejowych, oraz narodowych liberałów, żądających, aby w przyszłości wszelkie umowy w podobnych sprawach przedkładałyby się sejmowi do zatwierdzenia.

W toku dyskusji nacjonalisci niemieccy i nar. liberałowie atakowali w gwałtownych słowach politykę porozumiewawczą obecnego Senatu, a zwłaszcza występowały przeciwko umowie polsko-gdańskiej w sprawie unifikacji taryf kolejowych, zaznaczając, że w umowie tej Gdańsk wyrzekł się szekomo swych praw suwerennych.

Po dyskusji wniosek nacjonalistów niemieckich został odrzucony. Wniosek zaś narodowych liberałów przekazany został do komisji głównej Sejmu gdańskiego.

## Pomorzanie lecą przez Atlantyk.

Toruń. W Toruniu zawiązuje się komitet, mający na celu zorganizowanie akcji budowy samolotu transatlantyckiego, na którym w roku przyszłym dwaj piloci z 4 pułku lotniczego w Toruniu mają dokonać lotu przez Atlantyk do Ameryki.

Sprawą tą zainteresowały się sfery ziemiństwa pomorskiego oraz przedstawiciele najpoważniejszych instytucji finansowych i przemysłowych. Do tego lotu pomorskiego zgłosili się dwaj doświadczeni piloci z Torunia, których jednak nazwiska trzymane są narażnie w tajemnicy.

### Drugi polski lot transatlantyczny możliwy dopiero w 1929 r.

Wobec sprzecznych informacji o terminie polskiego lotu transatlantyckiego zaznaczyć należy, że wszelkie wiadomości w tym kierunku — jakie się w prasie pojawiają — są przedwczesne. Żadna fabryka nie może dostarczyć samolotu wcześniej, niż po trzech miesiącach, obecnie więc niema jeszcze odpowiedniego aparatu, chociaż na kosztą Polonja amerykańska już dotychczas nadesłała 24 000 dolarów, tj. około 215.000 złotych. Również warunki atmosferyczne nie pozwolą na podjęcie obecnie lotu, mającego szanse powodzenia. Ze względu na wiatry i prądy powietrzne na Atlantyku, przelot do Ameryki możliwy jest tylko do połowy września; w odwrotnym kierunku jednak lecieć można jeszcze nawet w październiku.

Na podstawie dotychczasowych prób majorów Idzikowskiego i Kubali we Francji można ustalić czas przygotowań na 5 miesięcy: 3 miesiące budowa i montowanie samolotu, a 2 miesiące próbnie loty. Jeżeli więc aparat, zdolny do lotu transatlantyckiego, będzie zmontowany w sezonie zimowym, to start do Ameryki może nastąpić już w maju przyszłego roku, gdyż w tym miesiącu dopiero warunki atmosferyczne nad oceanem Atlantycznym są przychylnie.

### Samolot „Roma” wyleciał z Ameryki do Rzymu.

Wiedeń. „Mittags Ztg.” donosi z Nowego Jorku, że o godzinie 4 30 wystartował z lotniska Hartford samolot „Roma” z lotnikiem amerykańskim Williamsem i lotnikiem włoskim Sibellim, którzy bez lądowania chcą przelecieć z Ameryki do Rzymu.

### W Londynie i Rzymie będą rezydowali ambasadorowie Polski.

Warszawa. Projektowane jest w najbliższym czasie podniesienie poselstwa polskiego w Londynie i w Rzymie (przy Kwirynale) do godności ambasady.

### O powrót Wschodu do Kościoła katolickiego.

Nowa encyklika Ojca św. „Rerum Orientalium”, wydana w dniu narodzin Najświętszej Marii Panny, dotyczy przygotowania powrotu ludzi wschodniach do jedności z kościołem rzymsko-katolickim.

### Nadanie praw katolickim szkołom w Bułgarii.

Rząd bułgarski nadał szkołom katolickim te same prawa wydawania dyplomów, jakie posiadają szkoły państwowe. Jest to pewnego rodzaju publiczne wyrażenie przez rząd uznania dla szkół katolickich i dla ich wysokich zasług.

Najlepsze rodziny posyłają swe dzieci do tych szkół, które przez swą działalność usuwają wiele uprzedzeń przeciwko religii katolickiej.

### Ostateczne wyniki wyborów w Szwecji.

Stockholm. Według ostatnich wyników głosowania podział 212 przyzwoanych mandatów jest następujący: Konserwatyści 67 (+8), agrariusze 28 mandatów (+4) liberali 3 mandaty (bez zmiany), stronnictwo ludowe 27 mandatów (-2), socjal-demokraci 82 mandaty (-14), komuniści 6 mandatów (+2).

EMIL RICHEBOURG.

70

## Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

Nazajutrz zrana poszła pieszo do pani Lambert. Dwie serdeczne przyjaciółki nie widziały się przeszło dwa miesiące. Państwo Lambert nie pokazywali się wcale w pałacu baronostwa, a i Adela nie śmiała im się narzucać z odwiedzinami. Pomimo wszystkiego co zaszło, pani Lambert przyjęła Adelę najserdeczniej.

— Józio — ta przemówiła ze łzami w oczach — wszak widziałeś przedwczoraj moją córkę?

— Ah! brabina była zapewne wczoraj u ciebie i musiała nadmienić, że...

— Tak, wspomniła mi, że widziała cię zdaleka.

— I ja ją dostrzegłam... zdawała mi się trochę zmieniłą.

— Oh! powiedz Józio bez ogródek — „zmienioną niesłychanie!” — a jednak obeszła się z moją biedną dzieciną tak beztłoniście.

— Ja? Ależ słowa do niej nie przemówiłam.

— W tem właśnie okazała się okrutną! — wykrzyknęła Adela.

— Czyż miałam może złożyć moje życzenia pani hrabinie? — bąknęła łodowato Józefa.

## Dzisiaj już żaden dom, żadna rodzina bez gazety być nie powinna.

Jaka gazeta dla Ciebie, Szanowny Bracie Rodaku, jest najodpowiedniejsza? Chyba taka, która obok ogólnych wiadomości ze świata i kraju przynosi Ci też będzie opisy tego wszystkiego co się w Twojem powiecie, w Twojej okolicy dzieje. Taka gazeta jest właśnie

### „DRWEĆA”

Krzywdę przeto wyrządzisz sobie i Twej rodzinie, jeżeli nie zaabonujesz

### „DRWEĆĘ”

na przyszły kwartał.

Idź więc niezwłocznie na pocztę i zapisz sobie

### „DRWEĆĘ”

na przyszły kwartał, a choćby tylko na przyszły miesiąc.

## Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 24 września 1928 r.

Kalendarzyk. 24 września, Poniedziałek, NMP. od wy. n. 25 września, Wtorek, Bł. Ładysława.

Wschód słońca g. 5 — 23 m. Zachód słońca g. 17 — 34 m.  
Wschód księżyca g. 13 — 54 m. Zachód księżyca g. 1 — 13 m

### Z miasta i powiatu.

### Z posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 10. 9. rb.

Nowemiasto. Na ostatniemu posiedzeniu Rady Miejskiej zatwierdzono następujące sprawy:

Rada Miejska uchwała jednogłośnie dodatkowy budżet na rok 1928/29, podwyższając względnie zniżając poszczególne pozycje w rozchodzie jak i dochodzie, wyszczególnione w dodatkowym budżecie.

Ogólna suma rozchodów i dochodów administracji głównej podwyższa się o zł 27.955, administracji reżeni o 439,26 zł.

W administracji elektrowni podwyższa względnie zniża się pozycje rozchodowe o 1.120,32 zł.

Do § 11a zastrzega sobie Rada Miejska sprawdzenie słusności pretensji gimnazjum przed wypłaceniem.

Przy nadzwyczajnych wydatkach zbada Rada Miejska rachunki budowy hali gimnastycznej.

Co do ustępu publicznego wyznaczy Rada Miejska biejęce na budowę i zastrzega sobie wykonanie planu udowy.

2. Rada Miejska uchwała jednogłośnie statut o pobieraniu opłat od umów o przeniesienie własności nieruchomości.

3. Sprawę statutu dot. zamiatania ulic odsyła się osobnej komisji, w której skład wchodzi pp. Nowaczyk, Grabowski, Ludwicki i Michczyński. Rozpatrzenie statutu uskutecznić należy w 6 tygodniach i na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej przedłożyć.

4. Rada Miejska uchwała tymczasowy udział miasta w kapitale zakładowym Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu w kwocie 2.600 zł. Z chwilą utworzeniu Miejskiej Kasy Oszczędności udział ten przejmuje jednakże Kasa już wspomniana.

5. Dla pantoflarzy pp. Pruchniewskiego, Szczytkowskiego, Pawskiego, Zurawskiego oraz powroźnika Zimy zniża się opłatę rynkową na 50 gr. w dni targowe.

6. Ustala wsparcie dla kilku ubogich na 10 złotych miesięcznie.

7. Rada Miejska uchwała jednogłośnie przedstawić p. Wojewodzie na kierownika tut. reżeni miejskiej osobę p. Juliusza Obremskiego, godzi się jednak też na każdą inną osobę, o ile takowa zadawała się będzie poborami, które pobiera p. Obremski i wstrzymywac się będzie od innych czynności w czasie godzin służbowych w reżeni miejskiej.

8. Dla cieśli pp. Zalewskiego i Daki uchwała się doatek w ogólnej kwocie 153,67 zł za wykonane prace ciesielskie przy hali gimnastycznej szkoły powszechnej w myśl uchwały Magistratu z dnia 16. VII. rb.

— Ah! Józio! Józio! ty nie znasz mojej córki, skoro mogłaś zwątpić o niej. Pojmuję to zresztą; była bowiem chwila, kiedy ja jej matka, sama wątpiłam. Nie mogę jednak dozwolić, aby niepoznanawano i oskarżano tę męczennicę. Dlatego musisz wiedzieć o wszystkim.

Blada i drżąca z wzruszenia gwałtownego, ze łkaniem pierś rozrywającym, Adela opowiedziała w krótkich słowach wznieście poświęcenie szczęścia własnego, przez Joannę, byle matkę zastąpić od wstydu.

— Ona to uczyniła! — wykrzyknęła pani Lambert, podziwiając z zapalem ofiarność młodej kobiety i zaparcie się własnego „ja”, dla dobra matki. — Ależ twoja córka Adelo, to nie zwykła śmiertelniczka, w niej jest coś z doskonałości Bóstwa! Przeproszę ją na kolana, za krzywdę wyrządzoną; spłyszysz? Na klęczkach! Kiedyż będzie znowu u ciebie?

— W sobotę.

— Dzisiaj środa... a więc za trzy dni?

— Nie inaczej.

— Przyjdę i ja do ciebie, Adelo.

III.

Ponieważ dnia tego barona nie było w domu, matka przyjęła Joannę w swojej sypialni.

Dwie kobiety siedziały jedna na przeciw drugiej, hałtowały razem jakiś bukiet w krosnach na kanwie

### Sympatyczny gość!

Nowemiasto. W dniach 21 i 22 bm. bawił w mieście naszym p. Stanisław Kaniewski z Gdyni, zwiedzający całą Rzeczpospolitą Polską od krańca do krańca. Pan Kaniewski jest początkującym powieściopisarzem, por. rez., który w walce o niepodległość Ojczyzny stracił rękę pod Radzyminem w roku 1920 podczas inwazji bolszewickiej.

W uciążliwą podróż wyruszył z Łodzi, gdzie pracował w ciągu 2 i pół roku w charakterze st. referenta. Pragnie on przez podróż swą zdobyć wiedzę poglądową, zapoznać się z życiem ludzkim w różnych dzielnicach Ziemi Polskiej, zwiedzić wszystkie zabytki sztuki, piękna, historii etc.

Młody powieściopisarz złożył wizytę wszystkim urzędom w naszym grodzie, gdzie mile był witany i wspomagany na dalszą podróż.

Jak nas poinformowano ze źródeł wiarogodnych, w najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich jedna z prac p. Kaniewskiego p. t. „Piękna Jasienka”, nakł. Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Z Nowogoniasta udaje się do Lubawy, Działdowa i Lidzbarka. W dalszej podróży „Szczęść mu Boże!”

### Zabawa dożynkowa.

Samplawa. Nasze Kółko Rolnicze obchodziło dnia 2 bm. swoją letnią zabawę jako zabawę dożynkową w lasku w Rakowicach. Staraniem Komitetu uprzyjemniono nam piękne chwile, które długo zostaną nam w pamięci. Około godz. 5 po połud. załadniło się w lasku i kółkowice wraz z swymi rodzinami i gośćmi zasiadli do wspólnej kawki. Miłą niespodzianką było zjawienie się kowrodo śpiewaków z wielkim barwnym wieńcem na czole, wielkim, ciężkim snopem zboża i przystrojonymi narzędziami żniwarskimi. Pochołd ułoczył stoły z piensią dożynkową „Płon niesiemy, plon”, a ustawivszy się wywołal salwy śmiechu, gdy się każdej poszczególnej wiosce z obrębu naszego Kółka i członkom zarządu po zwrotce dostało. A też i gospodyni nie oszczędzono. Różne też inne niespodzianki, jak koło szczęścia, amerykańska aukcja, strzelanie do tarczy, śpiewy, no i wesołe tańce przyczyniły się, że czuliśmy się wszyscy jak jedna większa rodzina. Niebawem się ściemniło, a towarzyswo przeprowadziło się do pobliskiej salki i tam wśród najlepszej zgody i harmonji bawiono się dalej.

Podkreślić jeszcze trzeba, że ks. Prezes, dziękując śpiewakom w imieniu zarządu i całego Kółka za ich pomoc i urozmaicenie zabawy, wspomniiał, że podobnie, jak przed tygodniem, cała Polska dożynki obchodziła przed najwyższą Głową Rzeczypospolitej, tak my tu w skromniejszych daleko ramach sami u siebie. Właśnie takie obchody mają przypominać nam staropolską tradycję, a niemniej się przyczynić do wspólnej zgody i jedności. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończył ks. Prezes swe przemówienie, pozem zaśpiewano „Boże coś Polskę”. Jeden z uczestników.

### Uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Pow. i Wojaków w Kazanicach.

Kazanice. Zawiązane w marcu 1927 r. Towarzystwo Powst. i Wojaków obchodziło w dniu 16 września wielką uroczystość. Uroczystość zaczęła się już w sobotę. Rozpoczął ją uroczysty capstrzyk. Zebrani członkowie Tow. z karabinami przemaszzerowali z orkiestrą przed oświetloną pochodniąmi wieś. Na placu przed kościołem, słicznie udekorowanym i oświetlonym lampionami, rozwizano pochód odpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dziełne sprawy”. Nazajutrz o godz. 6-tej pobudka zbudziła ze snu mieszkańców wioski, a o godz. 10-tej wszystkie towarzystwa miejscowe, jakoteż z okolicznych wiosek, zebrały się na krańcu wsi, aby w uroczystym pochodzie przemaszzerować przez wieś do kościoła. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru, którego to aktu dokonał ks. Prałat Kasyna. Wśród chrestnych można było zauważyć pana starostę lubawskiego Bederskiego. Do stojących w szeregach w pogodnym nastroju Wojaków przemawiali kolejno: Ks. Prałat Kasyna, starosta Bederski i por. Sikorski. Ks. Prałat wskazał na sztandar, pod którego tkaniną rozwijać się powinno Towarzystwo. P. Starosta przemówienie pełne gorącym duchem patriotycznym. Do serca trafiała przemowa p. por. Sikorskiego, który zaznaczył, że wielki obowiązek ciąży na Towarzystwie, które jest najdalej wysuniętą placówką na rubieżach Rzplitej.

Na wszystkie odpowiedzi kierownik miejscowej szkoły p. Prusakowski, jako członek Zarządu, dziękując ks. Prałatowi za słowa zachęty i wykonanie aktu poświęcenia, przedstawieliom władzy powiatowej p. starostę Bederskim na cele, władzy wojskowej, chrestnym władzom organizacyjnym za zaszczytny udział.

Następnie przedstawiciele władz odebrali defiladę, którą prowadził p. ppor. Peto z Lubawy. Po południu przedstawienie amatorskie i zabawa dopełniły całości uroczystego dnia.

Uroczystość wypadła imponująco. Dziarskie postawy wojaków zdradzały pracę p. ppor. Peto, który

Zamieniły słów kilka kiedy niekiedy, wyciągając zresztą milcząc igłę włóczką nawleconą.

Gdy wybiła godzina trzecia z południa, baronowa spojrzała ukradkiem na zegar, niby czemś zaniepokojona.

— Czy oczekujesz dzisiaj kogo, droga młodzi?

— Tak dziecino — bąknęła półgłosem.

— Nie potrzebujesz się wcale krępować moją obecnością, młodzi: zostaw mnie tutaj, jak długo zechcesz.

— Przyjmę właśnie tu, tego, kto ma nadejść.

— W takim razie ja przejdę do innego pokoju.

— Nie potrzeba... zostań Joasiu.

W tej samej chwili drzwi otworzono, a lokaj zapowiedział panią Lambert.

Joanna pobiegła, wlepiając w matkę wzrok badawczy.

— Proszę — skinęła Adela ręką,

Córka zerwała się, chcąc uciec z pokoju, ale matka ją zatrzymała.

Weszła pani Lambert. Zbliżyła się ku Joannie, zwolna i w nastroju uroczystym. Gdy była tylko o krok od niej, stojącej w kornej postawie, z głową spuszczoną, zawołała głosem pizez izy stłumionym:

— Joasiu! dziecko moje najbiedniejsze, chodź w moje objęcie.

— Ach! matko! matko najdroższa — młoda kobieta padła łkając w jej otwarte ramiona. C. d. n.

Poranek najmłodszego króla. W ostatnich czasach w rozprawach naukowych. Znaczenie pytu w naturze.

Korsarstwo — odwieczną

Podanie ograniczono ten proceder licznymi postawami, istniejącymi jednak często jedynie tylko na papierze. Ostatecznie nanięto go na parafce

SYN KMIĘCY.

Rozmaitości.

z wielkiem oświetleniem pracował nad uświetnieniem uroczystości. Z największym uznaniem należy podkreślić ofiarność p. Franciszka Pokojkiego, miejscowego obywatela ziemskiego, który bezinteresownie wydał prowiant i opał do przyrzadzenia wspólnego obiadu. Tow. ma już swój sztandar, pod którym rozwijać się powinno pomyślnie dalej, a życzyć tego powinien każdy dobry obywatel Ojeżyzny. Jeden z widzów.

Z Pomorza. Katastrofa samochodowa.

Lidzbark. W ub. wtorek zdarzyła się katastrofa samochodowa, która bardzo łatwo mogła być pociągnięta za sobą śmierć trojga osób. Przy Głównym Dworcu zjechała się oś przednia przy jadącym z Działdowa samochodem. Samochód się przewrócił, a szofer i 2 pasażerowie wylecieli w pobliski rów. Szofer doznał na szczęście tylko lekkich obrażeń, zaś pasażerowie wyszli bez szwanku.

Bójka. Jeleń.

Na drodze z Jelenia do Wapierska doszło do awantury pomiędzy uczniami kołdziejskimi J. R. i J. K. Silniejszym okazał się ten ostatni. Powaliwszy swego przeciwnika na ziemię, począł go bić butelką, dopóty ta nie rozprysła się, R. wyrwał się i uciekł. W drodze powrotnej został powtórnie zaczepiony przez K., który go po raz drugi zbił i to kijem. Sprawą tą zajmie się sąd.

Niechwałebny czyn. Wapiersk.

Podczas manewrów 4 dywizji w okolicach Lidzbarka, w wiosce naszej rozkwaterowano piechotę, należącą do 63 p. p. w Toruniu. Obywatele naszej wsi odnosili się do wojska z należytą czcią. Przy odjeździe otrzymał też wójt podziękowanie dla wszystkich mieszkańców, wystawione przez dowódcę 63 p. p. Przedwczesna jednakże była pochwała! Wojsko odjeżdżające potrzebowało podwozy. Na każdym obywatelu ciąży obowiązek stawienia wozów i koni. Nie zrespektowali tego rozkazu jednakże pp. Wł. M. i B. W. Na interwencję policji wynajęto na ich koszt furmanki dla wojska. (Podobnym postępowaniem szkoda obywatela nie tylko sobie, ale jeszcze bardziej ogółowi mieszkańców naszej wioski. Przekonani jesteśmy, że gdyby Niemcy dawniej byłiby żądali podwód, niktby się nie był nawet odważył na niestawienie im koni).

Nieszczęśliwy wypadek. Wapiersk.

Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z kosą stracił niemal życie Bernard Machujski z Wapierska. Machujski jechał wozem, trzymając nieostrożnie kosę ostrzem w dół. Kiedy się troszkę potknął, ostra kosa przeleciała nieszczęśliwemu główną żyłę w nogę. Nieszczęściem dotkniętego chorego przywieziono do dr. Kurzetkowskiego w Lidzbarku, który mu udzielił pierwszej pomocy lekarskiej. Stan chorego wskutek nadmiernego upływu krwi jest bardzo poważny. Z zarządzenia lekarza odwieziono go do szpitala powiatowego w Brodnicy.

Awantura uliczna. Działdowo.

W ub. czwartek w ul. Dworcowej powstała awantura z tego powodu, że pewien mężczyzna porzniął nożem swojej towarzyszkę ubranie za to, że zamierzała go opuścić. Okazało się, że są to włóczędzy, żyjący z sobą w konkubinacie, niejaki Lubecki i Kaniogowska, bez stałego miejsca zamieszkania. Policja pomszkroniła awanturników i jako włóczęgów odstawiła do więzienia Sądu Powiatowego.

Opuścili domy rodzicielskie. Działdowo.

Uczniowie szkolni synowie pp. J. i D. opuścili domy rodzicielskie bez wiedzy rodziców i udali się na wędrowkę. Po przebyciu 15 km. znaleźli się w Płońnicy u gospodarza G., któremu na pytanie oświadczyli, że obecnie mają wakacje szkolne i przybyli do niego w gościnę. G. młodocianych wędrowców odstawił do rodziców, którzy, choć stroskani, przyjęli ich w odpowiedni sposób.

Postawienie Bożej Męki. Koszelewy.

Mieszkańcy gminy naszej, zebrawszy między sobą odpowiedni fundusz, postawili we wsi piękny pomnik z figurą „Serce Jezusa”. Poświęcenie nastąpi w przyszłą niedzielę.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Działdowie. Działdowo.

Dnia 19. bm. o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu Polskim odbyło się Konstytucyjne Walne Zebranie Bractwa Strzeleckiego w Działdowie. Na zebranie przybyło przeszło 40 członków i kilku gości. Zebranie zajął p. Gajdus, urzędnik Starostwa, krótkim przemówieniem, przedstawiając cel Bractwa, wnosząc przy końcu swego przemówienia okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie p. Goździeckiego, kom. burmistrza m. Działdowa. Na sekretarza p. Gajdusa i na ławników pp. Januszewskiego, kupca z Działdowa i Janowskiego, dzierz. maj. państw. w Narzymiu. Następnie przystąpiono do czytania i uchwalenia statutu, który został przyjęty z małym zmianami. Do zarządu wybrano jednogłośnie: pp. Wellengera, właśc. drogerji, Januszewskiego, kupca, Olejniczaka, kupca, Goździeckiego, kom. burmistrza, Piskorskiego, dyrektora Kasy Oszczędności, Malińskiego, urzędnika Starostwa, Gajdusa, urzędnika Starostwa i Janowskiego, dzierzawcę maj. państw. Narzym. Jako komendanta wybrano p. Karpińskiego por. rez., właściciela majątku Wilamowo, a jako zastępcę p. dr. Weselika, kap. rez. adwokata i notariusza Działdowo. Również wybrano 3 chorążych i 3 zastępców oraz komisję rewizyjną. Wysokość wpisowego uchwalono jednogłośnie dla członków założycieli 10 zł, a od zgłaszających się po 1. X. 28. r. 20 zł. Składkę miesięczną uchwalono na 2.50 zł. W toku dalszych obrad omówiono sprawę zakupu gruntu pod budowę Strzelnicy, odznak i kapeluszy. Na tem zebranie zakończono. Po ukończeniu odbyło się posiedzenie zarządu, który się ukonstytuował w następujący sposób: pp. Goździecki prezes, Januszewski zastępca, Gajdus sekretarz, Olejniczak zastępca, Piskorski, skarbnik, Maliński zastępca, Wellenger i Janowski ławnicy. Zgłosił swój akces 99 obywateli.

Wyprowadzili krowę. Narzym.

W nocy z czwartku na piątek trzech nieznanych opryszków z niezamkniętego chlewa gospodarza Rybackiego, wyprowadziło krowę, którą pedzono w kierunku Działdowa. Zauważył to stróż nocny Dąbrowski, który wezwał opryszków do zatrzymania się, a gdy ci na to nie reagowali, oddał alarm

trąbką do ognia, wobec czego opryszkowie, zostawiając krowę, niepoznani zbiegli. Właściciel krowy wyraził stróżowi serdeczne podziękowanie. Stróż Dąbrowski za swe sumienne stróżowanie cieszy się zaufaniem całej gminy.

Ostróżnie z cyganami. — Znów kradzież. Niem. Brzozie, pow. Lubawa. W czwartek miejscowość Brzozie odwiedziła banda cyganów. Dwie niewiasty tej bandy przybyły do mieszkania gospodarza Gorzki, któremu zaproponowały bezpłatne wroczenie. Łatwowiernemu gospodarzowi wročka przepowiedziała, że wkrótce zostanie okradziony i faktycznie po odejściu cyganów, G. zauważył brak gotówki 160 zł, dwa męskie ubrania, płaszcz męski i kilka ubrań niewieście. O wypadku zgłosił policji, która wszczęła poszukiwanie za sprawami w lasach Kostkowskich, a uszkodzowany dowiedziawszy się, że cygani mineli Działdowo w kierunku Narzyna, udał się tam na rowerze, lecz ich nie zastał. Niech to będzie przestroją dla tych, którzy zadają się z cyganami!

Furjackie postępowanie. Biskupiec.

W Biskupcu na tartaku zamieszkuje robotnik A. G., który na swym tartaku funguje jako wermistrz. Tenże miał do zapłacenia weksel 170 zł. Dnia 17. 9. przeto zabrał z domu kwotę, niby udając się na pocztę w celu przekazania owych pieniędzy. W rzeczywistości atoli zmienił kierunek i doszedł do karczmy. Tam zaprosiłszy sobie głowę alkoholem, zapomniał o wekslu i wszystkij swej biedzie. Wynajął sobie samochód od p. Szalkowskiego z Krotoszyn i zaczął się obwieźć po Szwarenowie i Wonnie. Wieczorem jeszcze wziął się jechać do Grudziądza, ale już nikt z nim jechać nie chciał. Wobec czego udał się do swego domu.

Wróciwszy w podrażnionym i podchmielonym stanie na „łono” swej rodziny, począł stwarzać rebelje, wyzywać, przeklinać i złorzeczyć, tak iż rodzina zmuszona była opuścić mieszkanie. Wtedy wpadłszy we furję począł tłuc i rozrzucać drobniejsze w mieszkaniu przedmioty. Wylawszy na tej procedurze swój gniew, uspokoił się nieco tak, iż rodzina mogła do mieszkania powrócić. Późnym wieczorem wyszedł ponownie z domu z zamiarem udania się do Grudziądza, najpierw poszedł pieszo do stacji Ostrowite, a stamtąd następnego dnia rano pociągiem do Grudziądza i do dziś dnia do domu nie powrócił. Przypuszczalnie hulać sobie tam będzie, dopóki starczy waluty.

Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

Grudziądz. Na podstawie art. 13 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach Przemysłowo-Handlowych (Dz. Ust. 67. poz. 591) oraz § 13. Statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, (Monitor Polski Nr. 176. poz. 368. z dn. 2 sierpnia 1928 r.) Komisarz Wyborczy podaje do publicznej wiadomości: 1. Obwód Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu został podzielony na 16 Okręgów wyborczych. Siedziby, obwody oraz składy Miejsowych Komisji Wyborczych na powiat lubawski, działdowski i brodnicki są następujące:

Okręg 14. Brodnica — z siedzibą w Brodnicy przy ulicy Rynek nr. 5 w lokalu Banku Ludowego, na powiaty: Brodnica i Działdowo.

Skład Komisji: Przewodniczący p. Paweł Gończ, przemysłowiec Sylwester Bizan, dyr. Banku Franciszek Kamiński, kupiec Jan Markowski, przemysłowiec J. Jaksch, przemysłowiec St. Adamczewski, zbożowiec Alojzy Kozicki, kupiec Fr. Frydrychowski, kupiec Wacław Mroziński, kupiec Kaz. Pawłowski, przemysłowiec.

Okręg 15. Lubawa — z siedzibą w Lubawie, przy ul. Warszawskiej, w Magistracie — na powiat Lubawa.

Skład Komisji: Przewodniczący p. Wł. Kijora, dyr. Banku Ludowego Członkowie pp.: Antoni Pływaczyk, kupiec Bonifacy Gęstwicki, kupiec Fr. Wiśniowski, przemysłowiec Bolesław Ossowski, przemysł. Antoni Bielecki, zbożowiec Kaz. Lambert, przemysłowiec Bernard Chełkowski, kupiec Alojzy Hejka, kupiec Br. Jentkiewicz, przemysłowiec.

Powyższe Komisje urzędują codziennie od godz. 14 do 16 w wymienionych lokalach urzędowych.

2. Główna Komisja Wyborcza ma siedzibę w Grudziądzu, przy ul. Lipowej 31 w lokalu Izby Przem. Handlowej.

Biuro Głównej Komisji Wyborczej czynne jest w dni powszednie od godz. 11 do 15, w dni świąteczne od godz. 10 do 12.

W skład Głównej Komisji Wyborczej wchodzi p. p.: Przewodniczący Komisarz Wyborczy inż. St. Celichowski, naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu Województwa Pomorskiego. Zastępcą przewod.: Tadeusz Marchlewski, Prezes Związku Towarzystw Kupieckich. Członkowie pp.: Urzędnik państwowy J. Licznierski, sędzia Sądu Powiat. w Grudziądzu, Inżynier A. Dzielniński, Prezes Związku Cegielni w obwodzie Dolnej Wisły, Henryk Krupski, Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, Stefan Ostrowski, Dyr. Młynów Grudziądzkich „Cerealia”, Edmund Januszkiewicz, kupiec z Torunia, Wacław Andrzejewski, Dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych w Grudziądzu.

3. Listy uprawnionych do głosowania przygotowane przez Główną Komisję Wyborczą, podane zostaną do publicznej wiadomości przez wyłożenie ich w wyżej nazwanych lokalach Miejsowych Komisji Wyborczych w czasie od 24 września do 8 października włącznie.

Reklamacje, zgłaszane w Miejsowych Komisjach Wyborczych, przeciw pominięciu kogoś na liście wyborczej lub przeciw wpisaniu osoby nieuprawnionej, rozstrzyga ostatecznie Główna Komisja Wyborczą zawiadamiając o tem reklamujących osób zainteresowanych w czasie od 24 września do 28 października rb.

4. Posiadający prawo wybierania w okręgu Izby więcej, niż w jednej grupie, kategorii wyborczej lub w obwodzie Miejskowej Komisji Wyborczej, ma prawo w czasie wyłożenia listy uprawnionych do głosowania powiadomić Miejscową lub Główną Komisję Wyborczą, do którego z nich życzy być zaliczony. W razie zaniechania rozstrzyga według swego uznania Główna Komisja Wyborczona, zawiadamiając o rozstrzygnięciu osobę zainteresowaną na 7 dni przed terminem wyborów.

Grudziądz, dnia 12 września 1929 r. Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Komisarz Wyborczy (-) inż. St. Celichowski.

Wiadomości kościelne. Pelplin. Najprzew. ks. biskup Okoniewski w Pelplinie wręczył osobiście ks. d-rowsi Gustawowi Działowskiemu, proboszczowi w Pieniążkowie, bullę papieską, nadającą mu godność prałata Jego Świątobliwości. Żalobna kronika kościelna. Śp. ks. Marjan Wagner. Grudziądz. W przedostatni piątek zmarł w szpitalu miejsk. w Grudziądzu śp. ks. Marjan Wagner. Liczył 39 lat wieku, a 14 lat kapłaństwa, był zaś pierwszym kuratusem nowo utworzonej, a raczej na nowo wkrzeszonej parafji w Szczepankach pod Łasinem. Eksportacja zwłok z plebanji do kościoła w Szczepankach odbyła się we wtorek o godz. 10 przed połud., następnie nabożeństwo żalobne i pogrzeb. — N. o. w p.

Śp. ks. Wiktor Schieger. Chełmno. W czwartek, 6 bm. umarł w Chełmnie śp. ks. Wiktor Schieger, były długoletni proboszcz parafji w Grucznie. Nieboszczyk pochodził z Pelplina, gdzie ur. się 21. 11. 1841 jako syn mistrza krawieckiego Franciszka i żony jego Anny z Sielskich. Ojciec jego doznał się aż stu lat, i jako sędziwy starzec znany był swego czasu osobistością w Pelplinie. I syn, nieboszczyk ks. Wiktor, dożył pięknego wieku blisko 87 lat, mimo krwiotoków płucnych, na które cierpiał jako młodzieniec.

Był on jednym z pierwszych uczniów gimnazjum biskupiego „Collegium Marianum” w Pelplinie po jego założeniu, a początkowo nauki pobierał w „szkole tumskiej”, która przekształcona została później na gimnazjum. Ukończywszy nauki gimnazjalne w Chełmnie 1865 r. i odbywszy studia filozoficzne i teologiczne w seminarjum duchownym w Pelplinie, otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Marwicza 1 sierpnia 1869 r. Następnie był czynny jako wikary w Złotowie, Pragowie i Piasecznie. W r. 1873 został proboszczem w Iławie, a r. 1889 w Grucznie. W dniu 50 rocznicy kapłaństwa (1919 r.) śp. ks. biskup Rosentreter zamianował go honorowym radcą duchownym. W r. 1921 zrzekł się probostwa i udał się na odpoczynek do domu siostr miłośniczek do Chełmna. Tu po siedmiu latach dokonał swego życia w 68 roku kapłaństwa. Niech odpoczywa w pokoju!

To chyba już więcej niż dozwolone.

„Dziennik Bydgoski” zmyśla sobie sensacyjne wiadomości, które trzeba potem publicznie prostować. Jedna z nich, to

„Zbrodniczy zamach na prochownię”, która okazała się nieprawdziwa.

W onegdajszym „Dzienniku Bydgoskim” ukazała się dłuższa wiadomość pod sensacyjnym tytułem: „Zbrodniczy zamach na prochownię w Starogardzie”. Przeczytaliśmy tam, że kilku nieznanych zbrodniarzy w nocy chciało wysadzić w powietrze prochownię starogardzką, że odbyła się ostra strzelanina pomiędzy zbrodniarzami i strzegącą prochowni wartą, że wreszcie zbrodniarze z „szaloną szybkością” odjechali samochodem w stronę Chojnic, gdy zbliżać się zaczął do miejsca walki pomocniczy oddział wojska.

Zwrócono się onegdaj telefonicznie do Starostwa w Starogardzie, chcąc stwierdzić, czy istotnie zaszedł jaki wypadek w okolicy prochowni. Starostwo odpowiedziało, że nic o zamachu nie wie, a po sprawdzeniu u władz wojskowych zawiadomiło, iż cała wiadomość jest z gruntu kłamliwa, wysana z palca. Komuś zależy widocznie na tem, aby podawać w prasie podobne sensacyjne a kłamliwe wiadomości. Ale komu?

Druga, to wiadomość o rekonstrukcji gabinetu, którą musiał prostować.

„Dziennik Bydgoski” bredzi.

Warszawa. Polska Ag. Tel. upoważniona jest do stwierdzenia, że podane w „Dzienniku Bydgoskim” w dn. 14 bm. pogłoski o rzekomo mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu są z gruntu fałszywe i pozbawione wszelkich podstaw.

KĄCIK SPORTOWY. Wynik z dokończonych zawodów lekko-atletycznych w dniu 16. bm. w Nowemmieście.

Bieg 400 mtr. 1. Rzepka K. 1,3 min., Stow. Młodz. Polsk. Nowemmiasto, 2. Szware Fr. — Tow. Gum. „Sokół” Nowemmiasto, 3. Nowakowski L. — „ ” „ ” „ ”

Skok w zwyz. 1. Pawski Franc. 1,49 mtr., Tow. G. „Sokół” Nowemmiasto, 2. Gluchowski Jan — Hufiec Szkolny przy Państw. Seminarjum Naucz. Lubawa.

Rzut oszczepem. 1. Leczkowski J. 85,07 mtr., Stow. Młodz. P. Byszwald, 2. Wyszyński A. — Hufiec Szkolny przy Państw. Seminarjum Naucz. Lubawa.

Rzut granatem. 1. Domanowski P. 50,85 mtr., Hufiec Szkolny przy Państw. Seminarjum Naucz. Lubawa, 2. Mroczyński B. — Tow. G. „Sokół” Nowemmiasto, 3. Leczkowski J. — Stow. Młodz. Pol. Byszwald.

Trzeci dzień międzynarodowych konkursów hipicznych w Warszawie.

Warszawa, 20. 9. Trzeci dzień międzynarodowych konkursów hipicznych przyniósł szereg triumfów drużynie francuskiej, która zdobyła pierwszą nagrodę w konkursie imienia Fryderyka Jurjewicza oraz w konkursie potęgi skoku. Największą sensację wzbudziły konkursy potęgi skoku, do których startowały ekipy wszystkich państw: włoska, czechosłowska, francuska i polska.

Podwyższone przeszkody jedynie przeszli jeźdźcy francuscy i polscy. W ostatniej rozgrywce zwyciężyła drużyna francuska, jako posiadająca dużo lepszy materjał koński. Zwycięska drużyna francuska została przyjęta przez publiczność hucznie oklaskami.

## Ostatnie wiadomości.

Sobota, dnia 22 bm.  
Szczawnica ma się stać miejscem kuracyjnym dla wojska.

Zakopane. Donoszą, że od kilku dni trwa w Zakopanem pertraktacja z p. Stadnickim, właścicielem uzdrowiska w Szczawnicy a Ministerstwem Spraw Wojskowych o przejęcie uzdrowiska na własność Ministerstwa, aby uczynić je miejscem kuracyjnym dla wojska.

Warszawa. Prezes Rady Ministrów p. dr. Kazimierz Bartel zwiędził wystawę przemyślowo-rolniczą w Białymstoku.

### Powrót ministra Zaleskiego.

Warszawa. W sobotę, dnia 22 bm. o godz. 6 przejeżdżał przez Berlin, wracając z Paryża, minister spraw zagr. p. Zaleski. Poseł polski w Berlinie p. Knoll wyjechał p. Zaleskiemu do Hanoveru naprzeciw, aby w drodze pociągiem między Hanoverem a Berlinem odbyć z nim konferencję o sprawach bieżących.

Minister Sewering chce zatrzymać przykre wrażenie mowy Hindenburga. — Czemu się Hindenburg najwięcej interesował.

Katowice. Prasa niemiecka z Górnego Śląska niem. donosi, że dnia 26 bm. przybywa na Śląsk Opolski niem. minister spraw wewnętrznych Severing z zamiarem zwiedzenia tych samych miejscowości, które objeżdżał Hindenburg, aby zatrzymać przykre wrażenie, które wywarła nie tylko zagranicą, ale i w kraju mowa Hindenburga.

Socjalistyczny „Volksblatt“ nazywa objazd Hindenburga po Opolu „hercą nacjonalistyczną“. Zarzuca kancelarii prezydenta, że ona razem z nacjonalistami ułożyła tekst mowy, którą

wyłosił Hindenburg. Rzeczona gazeta, opisując podróż Hindenburga, zaznacza, że Hindenburga podczas objazdu zgola nie interesowało trudne położenie robotników, zato bardziej interesowały go chorągwie cesarskie niż narodowe. Z całego jego postępowania wynikało też, że nie zajmowały Hindenburga zgola sprawy gospodarcze prowincji Śląskiej, jedynie serce i życzliwość okazywał rozmaitym organizacjom wojskowym.

### Łamacz lodów „Krassin“ wróci ze swej podróży w początku października.

Paryż. Agencja Havasa podaje, że łamacz lodów „Krassin“ po zbadaniu ziemi Aleksandra skierował się ku ziemi Franciszka Józefa. Komitet ratowania zaginionych w Moskwie zażądał go do powrotu, który nastąpi w początku października.

### Niedziela, dnia 23 bm.

Kraków. Onegdaj w lokalu własnym pod przewodnictwem ks. dr. Czuja odbyło się zebranie Stronnictwa Kat.-Ludowego, na którym uchwalono kontynuować politykę popierania obecnego rządu, odnoszącego się przychylnie do spraw Kościoła. Stronnictwo również poprze inicjatywę rządu zmiany Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta. Zebranie uchwala również wzmocnienie akcji w kierunku organizowania wsi na platformie katolickiej i państwowo-twórczej.

Londyn. Jutro zda sprawozdanie delegat Anglii Cuschendun w Radzie Ministrów pod przewodnictwem Baldwin'a ze spraw obrad genewskich. Będzie to pierwsze zebranie powakacyjne Angielskiej Rady Ministrów.

### Dalszy ciąg procesu przeciw „arcybiskupowi“ Kowalskiemu i towarzyszym.

Płock, 21. 9. — Czwarty dzień w procesie przeciwko „arcybiskupowi“ marjawickiemu Kowalskiemu, rozpoczął się również od zeznania świadków przy drzwiach zamkniętych.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 10-tej od zeznania świadka Tomysówny. Mimo zagadkowej okoliczności, iż w aktach sprawy są jej dwa zeznania, twierdzi ona, że była badana tylko raz jeden przez sądziego śledczego.

Następnie zeznaje świadek Janina Badowska, obecnie mężatka.

Z kolei przesłuchano przy drzwiach zamkniętych siostrę zakonną marjawicką Teodorę — Zofję Prochówną. W akcie oskarżenia zeznania wymienionej są bardzo obciążające dla Kowalskiego.

Następnie sąd przystąpił do badania świadka Józefy Paluchówny. Wstąpiła ona do zakonu w roku 1916, a opuściła klasztor w roku 1926, przekonawszy się, że w klasztorze uprawia się rozpustę.

Płock, 22. 9. Piąty dzień procesu rozpoczął się pod znakiem tajemnicy.

Od rana zeznawała b. zakonnica marjawicka Zofia Prochówna. Zeznanie jej, odwołane w świetle ogłoszonego publicznie aktu oskarżenia, odróżnia się od zeznań innych deprawowanych dziewcząt tem, że mowa w niem nie tylko o czynach lubieżnych, lecz również o usiłowaniu zniewolenia.

### Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 22. 9.  
Zyto nowe (suche) 34.75—35.50  
Pszonica 39.00—41.00

Warszawa, 24. 9. Dolar 8.90 nieurzęd.  
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.91.  
za Warszawę 57.47—57.77.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.  
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 25. 9. rb. o godz. 11-tej przed południem będę sprzedawał w Nowemmieście w moim biurze w ul. Pod lipami nr. 12. za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 płaszcz letni i 2 koszule.**

Nowemiasto, dnia 24. 9. 1928 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 27. 9. rb. o godz. 10-tej przed południem będę sprzedawał w Sugajenku przed domem p. Bieniaszewskiej za gotówkę najwięcej dającemu:

**5 gęsi i 1 kozę.**

Nowemiasto, dnia 24. 9. 1928 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

2. N. 2/28.

## Uchwała.

W sprawie wniosku Jasła Icka Mocnego, kupca, zamieszkałego w Lidzbarku, o zarządzenie nadzoru sądowego nad jego przedsiębiorstwem handlowym, wyznacza się do rozpoznania sprawy termin na dzień

**10 października rb. o g. 10 przed poł.**

w niżej podpisanym sądzie powiatowym. Zaznacza się, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.  
Lidzbark, dnia 13. września 1928 r.

Sąd Powiatowy.

## Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, iż od poniedziałku, dnia 24 września rb. z powodu budowy będzie most nad rzeką Wią na ulicy 47 Pułku dla ruchu

**zamknięty.**

Lidzbark, dnia 21. września 1928 r.

**Magistrat,**  
M. Rochon, burmistrz.

## Kwit kwartalny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
„Drwęca“	Nowemiasto	czwarty kwartał 1928 miesiące: październik, listopad, grudzień.	4,50	—,45	4,95

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
„Drwęca“	Nowemiasto	miesiąc październik 1928 r.	1,50	0,15	1,65

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

## Obwieszczenie.

Sekwestратор przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Nowemmieście na zasadzie art. 1027 i 1030 Ustawy Postępowania Cywilnego tudzież § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17. V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Sk. nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 2. października 1928 r. o godz. 11-tej rano na rynku w Nowemmieście odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do p. Romana Pawłowskiego, celem pokrycia zaległości podatkowych:

Nazwa przedmiotów:

**50 litr. butelek rumu, 50 butelek wina owocowego, 10 butelek konjaku.**

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 2. października 1928 r. od godz. 10 do godz. 11 rano.

Nowemiasto, dnia 22. września 1928 r.

(-) **Liatownik,**

Sekwestратор Urzędu Skarb. P. i O. S. w Nowemmieście.

## BACZNOŚĆ ROLNICY!

Parowa Wytwornia Włókien, Tkalnica i olejarnia w Targowisku

kupuje stabe i każdą ilość

## SŁOMY LNIANEJ.

Placi najwyższe ceny dziennie.

## Baczność!

Kupuję i sprzedaję gęsi i kacze

## pierze,

zarazem kupuję gęsi, kaczkę i kury żywe i zabite. Placę dziennie ceny.

**Mielczuszny,**  
Nowemiasto.  
Handel nabiałem.

## Sprzedam większą ilość

## TORFU

Bartkowski, Tomaszewo.

## Kopaczkę

do kartofli jak nową sprzedaję. Truszczyński, Targowisko.

## Sprzedaj parceli.

Z parcelowanej części majątku Rakowice, pow. lubawskiego, sprzedane będą w burze majętności Rakowice w dniu 29. września 1928 r. o godz. 9-tej rano, parcele, splacane ratami w ciągu 4 lat Objęcie w posiadanie natychmiast. Ziemia bez zbiorów i inwentarzy.

Stanisław Juracki.

Upoważniony do przeprowadzenia parcelacji na terenie woj. Poznańskiego i Pomorskiego

Delegatura na Pomorze Grudziądz, Plac 23 stycznia 18 a, tel. 126.

## Dom masywny

Nowemiasto ul. Okólna 14 korzystnie na sprzedaż. Cena podług umowy.

## Mam od zaraz na sprzedaż

**11 morgowe gospodarstwo**

zabudowania masywne z żywym i martwym inwentarzem, w kościelnej wiosce. Cena podług umowy.

**Alojzy Czapiewski,**  
Byszewo, powiat lubawski.

Mam na sprzedaż około

## 80 morg. ziemi

w Marzolech, z których 30 morgów można zaraz przejąć jak i również osobno nabyć

Plisienne zgłoszenia uprasza się składać w eksp. „Drwęca“.

## Wapno

w kawałkach nadeszło

**W. Serożyński,**  
Nowemiasto.

Przyjmę jeszcze kilku UCZNI gimnazjalnych

**na stancje** z pełnym utrzymaniem.  
**Czarnowski,**  
Nowemiasto, Alje nr. 1.

## DRZEWKAWA

### OWOCOWE

w wielkim wyborze poleca **Szkółka Powiat.**

w Okoniu, pow. grudziądzki poczta Meino. Cennik na żądanie bezpłatnie.

### Poszukuję od zaraz słuźącej

**Piasocka,** Nowemiasto, ul. Kościelna 2.

## PANNA

z lepszej rodziny poszukuje

## posady jako ELEWKA

od zaraz lub później na większym majątku.

Laskawe zgłoszenia uprasza się nadesłać do wydawn. „Głosu Mazur.“ w Nowemmieście.

Poszukuję natychmiast młodego dzielnego

## ekspedjenta

do mego składu kolonialnego. Mam też od zaraz do wydzierżawienia skład z pomieszczeniem, nadający się na każdy handel, przedtem był skład krótkich towarów.

**Franciszek Tysler,**  
Lubawa.

## Mój DOM

masywny obecnie z dwoma prowadzonymi interesami, położony przy głównej ulicy, jest od zaraz za 24,000 zł do nabycia.

## KOZŁOWSKA,

Lidzbark, ulica Kościelna 5.

## Znaczkę

## do kopania

## kartofli

poleca

**Drukarnia „Drwęca“**  
Nowemiasto-Pomorze.